

prof. dr hab. Andrzej de Lazari

Recenzja rozprawy doktorskiej **mgr Artura Niedźwieckiego** na temat

Polska polityka zagraniczna wobec integracji europejskiej po 2004 r.

(maszynopis, 352 strony z przypisami i bibliografią)

Artur Niedźwiecki przedstawił kompetentną merytorycznie rozprawę, napisaną językiem „europejskim”. To ostatnie określenie jest nieco kąśliwe. Z pierwszego wykształcenia jestem filologiem i „biurokratyczno-urzędniczy żargon” tekstów niektórych politologów-europeistów trawię wykazując dużo dobrej woli. A są przecież prace (np. *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP* Ryszarda Stemplowskiego), które nawet filolog może czytać bez tabletek uspakających...

Nad językiem jeszcze trochę się popastwię. Doktorant pisze: „Podstawowymi kategoriami analitycznymi użytymi w dysertacji są pojęcia podmiotowości politycznej oraz systemu integracji europejskiej. Omawiane terminy stanowią narzędzie służące analizie stopnia podmiotowości Polski w Unii Europejskiej po 2004 r.” (s.5). Niby wiadomo, o co chodzi (?), ale przecież z pierwszego zdania wynika, że „kategorie” są „pojęciami”; z drugiego zaś, że „terminy” są „narzędziami” do analizowania stopnia „pojęcia”, o którym była mowa w zdaniu pierwszym (czyli owej „podmiotowości politycznej”). Brak tu logiki. Czyż nie można byłoby powyższej myśli wyrazić na przykład w sposób następujący: „Podstawowymi kategoriami analitycznymi użytymi w dysertacji są ‘podmiotowość polityczna’ oraz ‘integracja europejska’. Analiza stopnia podmiotowości Polski w Unii Europejskiej po 2004 r. będzie podstawowym zadaniem [lub – zakresem przedmiotowym] pracy”?

Jeszcze o kategoriach. Jest nią niewątpliwie „podmiotowość polityczna”. Czy to samo możemy powiedzieć o „integracji europejskiej”? W sensie ogólnym, niezinstytucjonalizowanym – bez wątpienia tak, ale w pracy Artura Niedźwieckiego „integracja europejska” nie występuje w sensie ogólnym, a szczegółowym, zinstytucjonalizowanym. Np. pisze on (w ślad za Nowakiem-Farem i Michońskim) o „sferach relacyjnych między państwem członkowskim UE a integracją europejską” (s. 29). Czy mogą istnieć „sfery relacyjne” pomiędzy państwem członkowskim UE (czyli instytucją) a kategorią „integracja europejska”? Pytanie retoryczne i moim zdaniem, „integracja europejska” występuje w rozprawie Artura Niedźwieckiego jako swoista „instytucja” (jej podstawę stanowi przecież prawo jurystyczne).

Na początku rozprawy doktorant kilkakrotnie używa określenia „Państwo Polskie”, pisane z dużych liter (s. 6-7). Rozumiem, że czyni to wyłącznie z szacunku dla instytucji państwa?

Zaskakuje niezwykle krótkie omówienie literatury przedmiotu (s. 9). Nie dowiadujemy się z niego niestety, kto dla doktoranta jest autorytetem w interesującej go dziedzinie, ani z czyimi poglądami się nie zgadza. Tę uwagę można odnieść do całej pracy – brak w niej sporów, kontrowersji. Poglądy takich liberałów jak Roman Kuźniar czy Ryszard Stemplowski w rozprawie sąsiadują i są równoważne z poglądami Zdzisława Krasnodębskiego czy Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego. Autor rozprawy mówi, że odbyła się „debatą na temat podmiotowości Polski w Unii Europejskiej”, w przypisie podaje obszerną literaturę (s. 19), jednak samej debaty nie omawia, sporów nie ujawnia. Czyżby prowadził wykład, nie oglądając się na kontrowersje, w ramach swoiście pojętej Habermasowskiej „racjonalności komunikacyjnej”, wolnej od oddziaływań zewnętrznych? Nazwisko Jürgena Habermasa Artur Niedźwiecki przywołuje jako jednego z autorów literatury przedmiotu (s. 9), jednak w bibliografii żadnej pracy Habermasa nie znalazłem.

Ze spraw „technicznych” zaskakuje częsty brak wskazania stron w tekstach, przywoływanych w przypisach oraz brak konsekwencji w zapisach przypisów (lata i numery czasopism, wydawca raz jest podany, innym razem nie itp.; np. na s. 13). Niekiedy przypisy są „przypadkowe” i nic nie mówiące, jak przypis 20 na s. 15 (nie wiadomo, do których słów doktorant się odwołuje, skoro nie wskazuje autora tekstu, a jedynie redaktora książki bez wskazania strony). Z kolei, odwołując się (zapewne?) do stron internetowych, jak w przypisie 36 na s. 17, wypadałoby podać adres tej strony (w pracy w ogóle brak adresów stron internetowych, a nie wierzę, by Autor z internetu nie korzystał).

Zbytne nagromadzenie przypisów (część z nich, moim zdaniem, jest zbędna – dotyczy bowiem spraw nazbyt oczywistych – tym bardziej, jeżeli nie wskazuje się strony) prowadzi również do pomyłek. Np. na s. 18. doktorant przywołuje opinię Zdzisława Krasnodębskiego, a w przypisie widzimy Teresę Łoś-Nowak (bez wskazania strony). Krasnodębski pojawia się dopiero w następnym przypisie, moim zdaniem, również zbędnym.

Nie podoba mi się także pojawiający się kilkakrotnie w pracy zwrot „rozszerzenie geograficzne” UE (np. s. 166, 177). „Geograficznie” rozszerzało się Imperium Brytyjskie, Rosyjskie, ZSRR. Podstawą rozszerzenia UE nie jest geografia, a prawo. Geografia jest tu wtórna, a przymiotnik „geograficzny” – zbędny.

Nie do końca przemyślane jest sformułowanie, że „Federacja Rosyjska wyrażała niechęć do przyjmowania prawa wspólnotowego, postrzeganego jako metoda wasalizacji partnerów wspólnoty europejskiej” (s.165). Rosja przecież do wspólnoty i „wasalizacji” nie pretenduje i

wątpię, by w najbliższych dziesięcioleciach chciała to uczynić. Dlaczego więc miałyby „przyjmować prawo wspólnotowe”?

Moje uwagi krytyczne dotyczą „biurokratyzacji” języka, nie zawsze przemyślanych sformułowań, pewnych spraw „technicznych” oraz zbyt skromnego opisu literatury. Jednak w całości pracę oceniam pozytywnie. Artur Niedźwiecki przedstawił sensowne założenia metodologiczne i z dużym znanstwem przedmiotu badań udowodnił „hipotezę główną”, że „ze względu na niedostateczny poziom podmiotowości politycznej, Rzeczpospolita stanowi państwo półperyferyjne w systemie integracji europejskiej po 2004 r.” (s. 5, 302).

Doktorant rozpoczął od wyjaśnienia kategorii „podmiotowości politycznej państwa” jako „atrybutu państwa dysponującego możliwością wpływania na otoczenie zewnętrzne” (s. 12-13, 23) oraz przedstawił podstawy „systemu integracji europejskiej” (s. 13-23). W drugiej sprawie pośrednio potwierdził moją sugestię, że „integracja europejska” jest dla niego nie tyle kategorią, co zinstytucjonalizowanym projektem. Píše przecież, że „Projekt europejski definiowany jest jako wieloskładnikowy mechanizm regulacyjny, w którego skład wchodzi przenikające się subsystemy prawa narodowego oraz ponadnarodowego” (s. 13-14).

Kolejny duży rozdział (trzeci) poświęcony został „systemowi koordynacji polskiej polityki zagranicznej wobec integracji europejskiej” (s. 25-75) i doszedł do wniosku, że „analiza procesu zarządzania sprawami europejskimi wykazała rodzaj dysfunkcyjności systemu koordynacji polityki europejskiej Rzeczpospolitej” (s. 74). Obwinił za to m.in. wadliwy system koordynacji polskiej polityki zagranicznej, prowadzący do problemów kompetencyjnych oraz „niski poziom wydolności instytucjonalnej organów administracji w Polsce (tamże).

W rozdziale czwartym znajdujemy opis historii, warunków i zasad przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (s. 76-109). Moim zdaniem, rozdział ten zakłóca nieco spójność chronologiczną całego tekstu i można byłoby z niego zrezygnować lub uczynić ostatecznie swoisty wstęp. W temacie pracy zakres czasowy określony został przecież jako „po 2004 r.”, czyli po przystąpieniu Polski do UE.

Rozdział piąty poświęcony jest reformie traktatowej Unii Europejskiej (s. 110-153), czyli czasom, w których Polska była już pełnoprawnym członkiem wspólnoty. Doktorant uczestnictwo Rzeczpospolitej w formowaniu Traktatu Konstytucyjnego oraz w formułowaniu postanowień Traktatu Lizbońskiego ocenia jako skromne, choć dostrzega pewne „tendencje wzrostowe w miarę przedłużania się stażu członkowskiego kraju w UE” (s. 152).

Rozdział szósty omawia politykę zewnętrzną Unii Europejskiej (s. 154-199). Przedstawione zostały uwarunkowania polityki zewnętrznej UE (z nieco niezgrabną oceną:

„polityka zewnętrzna Unii Europejskiej stanowi sferę wykazującą liczne mankamenty”), stosunki transatlantyckie oraz z Federacją Rosyjską, a także kwestie dalszego rozszerzenia UE i Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Na podstawie zanalizowanego materiału doktorant doszedł do wniosku, że po przystąpieniu do UE „podmiotowość Rzeczypospolitej w dziedzinie współkształtowania zewnętrznej aktywności zjednoczonej Europy miała charakter ograniczony” (s. 197). Świadczyć ma o tym m.in. fakt, że na stosunki UE – Rosja Rzeczpospolita nie miała istotnego wpływu oraz że polsko-szwedzki projekt Partnerstwa Wschodniego został podporządkowany relacjom UE – Rosja. Wykluczając „możliwość akcesji państw-adresatów Partnerstwa Wschodniego”, „program ten – zdaniem doktoranta – stawał się przejawem obniżonej pozycji Rzeczypospolitej we wspólnocie europejskiej” (s. 199).

W rozdziale siódmym Artur Niedźwiedzki zarysował politykę gospodarczą Unii Europejskiej (s. 200-246), jej uwarunkowania, Perspektywę Finansową na lata 2007-2013, politykę energetyczną, spójności, Wspólną Politykę Rolną, Strategię Lizbońską, rynek wewnętrzny UE, kryzys finansowy w latach 2008-2009, problemy Unii Gospodarczej i Walutowej, i znowu doszedł do wniosku, że w szeroko pojmowanej polityce gospodarczej UE Polska odgrywała mało istotną rolę, a „funkcjonowanie poza Eurogrupą czyniło z Rzeczypospolitej państwo peryferyjne we wspólnocie europejskiej” (s. 346).

„Obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej” (rozdział 8, s. 247-279) – to kolejny aspekt, omawiany przez doktoranta. W ramach rozdziału poruszone zostały następujące zagadnienia: uwarunkowania geopolityczne obszaru, zmiany instytucjonalne w nim, problem kontroli granic zewnętrznych, Program Haski (dołączony został do konkluzji ze spotkania Rady Europejskiej w Brukseli w listopadzie 2004 r. i dotyczy wzmocnienia owego „obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”), Program Sztokholmski (z grudnia 2009; wspierający prawa obywatelskie), zwalczanie przestępczości zorganizowanej, problemy polityki imigracyjnej oraz „inicjatywy realizowane poza ramami instytucjonalnymi UE”. Konkluzja znów ta sama: „Pozycja Rzeczypospolitej w Obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości UE doznawała ograniczeń po 2004 r.” (s. 278) Zdanie niezbyt zgrabne, gdyż na jego podstawie można by przypuścić, że przed 2004 r. było lepiej. Dziwnie również brzmi zdanie: „Rzeczpospolita prezentowała istotne braki pod względem jakości organów zajmujących się sprawami wewnętrznymi UE” (s. 279).

Ostatnim zagadnieniem przedstawionym w rozprawie są „Przygotowania do Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej w II połowie 2011 r.” (rozdział 9, s. 280-301). Ponieważ pracę nad tekstem doktorant zakończył w maju 2011 sama Prezydencja omawiana nie jest,

choć w jego ocenie ma ona pełnić, z jednej strony, „rolę swoistego testu podmiotowości Polski w Unii Europejskiej po 2004 r.” (s. 301), z drugiej – zamknąć pierwszy etap członkostwa Rzeczypospolitej w europejskiej wspólnocie (s. 309).

Konkluzje Artura Niedźwieckiego są trafne, choć, jak już wspomniałem, mało budujące. Polska w jego opinii jest krajem „półperyferyjnym” z niedostatecznym poziomem podmiotowości politycznej. Do takich wniosków dochodzi on po rzetelnej analizie bardzo wielu aspektów polskiej polityki zagranicznej, wewnętrznej i gospodarczej oraz polityki samej Unii Europejskiej. Literatura przedmiotu, przedstawiona w bibliografii (s. 310-352), na której doktorant oparł swe badania i opinie, jest olbrzymia. Są to polskie i unijne dokumenty, monografie polsko- i angielskojęzyczne, masa artykułów naukowych (w tym wiele anglojęzycznych) i sporo dobrej publicystyki. Doceniam ten trud.

Pozostało mi więc już tylko stwierdzić, iż recenzowana rozprawa mgr Artura Niedźwieckiego pt. *Polska polityka zagraniczna wobec integracji europejskiej po 2004 r.* spełnia formalne i merytoryczne wymogi kompetentnej politologicznej rozprawy doktorskiej.

Łódź, 1 września 2011